BIULETYN
PANorama
ODDZIAŁU POLSKIEJ AKADEMII NAUK
W OLSZTYNIE I W BIAŁYMSTOKU

ISSN 2544-4700

Nr 3 (9) 2019

www.panorama.olsztyn.pan.pl

2 **Obchody 70-lecia hodowli koników polskich w Popielnie**

3 **Koniki polskie z Popielna – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość**
Zbigniew Jaworski i Marta Siemieniuch

9 **Próby użytkowości koników polskich – wpływ na kształtowanie rasy**
Marta Siemieniuch i Zbigniew Jaworski

fot. Sławomir Ratajczak

fot. Marta Siemieniuch

Obchody 70-lecia
hodowli koników polskich w Popielnie

Hodowla konika polskiego, jedynej rodzimej, pierwotnej rasy koni wywodzącej się od dzikich tarpanów, prowadzona w Stacji Badawczej IRZiBŻ PAN w Popielnie w dwóch systemach utrzymania: rezerwatowym i stajennym, doczekała się zasłużonego święta. W dniach 5–7 września obchodzono 70-lecie hodowli koników polskich w Popielnie.

Obchody podzielono na trzy sesje: użytkową, hodowlaną oraz współorganizowaną z Oddziałem PAN w Olsztynie i w Białymstoku sesję naukową. Całodniowa sesja naukowa stanowiła okazję nie tylko do pogłębienia wiedzy o koniku polskim, ale także wymiany poglądów na temat przyszłości rasy. Konferencję podzielono na 4 sesje tematyczne: behawior koni, zaburzenia genetyczne u koni, zaburzenia rozrodu i inne problemy zdrowotne u koni oraz hodowlę i użytkowanie koników polskich. Oprócz naukowców, w konferencji uczestniczyło wielu hodowców, pracowników Polskiego Związku Hodowców Koni oraz przedstawicieli władz lokalnych. Liczne grono uczestników stanowi najlepszy dowód na powodzenie konferencji i ciągłe zainteresowanie konikiem polskim.

Z tej okazji na łamach naszego biuletynu pragniemy przybliżyć Państwu ciekawy i atrakcyjny w wielu aspektach temat konika polskiego. Całemu komitetowi naukowemu oraz organizacyjnemu, któremu przewodniczyła dr hab. Marta Siemieniuch ze Stacji Badawczej IRZiBŻ PAN w Popielnie, jeszcze raz gratulujemy!

Red.

BIULETYN PANorama ODDZIAŁU POLSKIEJ AKADEMII NAUK W OLSZTYNIE I W BIAŁYMSTOKU

„PANorama. Biuletyn Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie i w Białymstoku"
nr 3 (9) 2019

Wydawca: Polska Akademia Nauk, Biuro Upowszechniania i Promocji Nauki, pl. Defilad 1, 00-901 Warszawa
Współpraca: prof. Stanisław Achremczyk (Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie), dr hab. Jakub Borkowski, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. Krzysztof D. Szatrawski, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie).
Redakcja: Mariusz Piskuła (p.o. redaktora naczelnego); Sekretarz Redakcji: Justyna Banasiak (Oddział PAN w Olsztynie i w Białymstoku)
Grafika i skład: ITEM Tomasz Ciciński
Strona internetowa: www.panorama.olsztyn.pan.pl
Kontakt: Oddział PAN w Olsztynie i w Białymstoku z siedzibą w Olsztynie, ul. Partyzantów 87, 10-402 Olsztyn, tel. 89 611 09 00; e-mail: olsztyn@pan.pl

fot. Roman Kalski

ZBIGNIEW JAWORSKI I MARTA SIEMIENIUCH

Koniki polskie z Popielna – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość

Historia hodowli koników polskich, jeśli pominiemy historię tarpanów, od których bezpośrednio wywodzi się ta rasa koni, ma niemalże 100 lat. Zainteresowanie hodowców i badaczy tymi prymitywnymi (pierwotnymi) końmi zaczęło się przejawiać w Polsce dopiero po pierwszej wojnie światowej. Niewątpliwym impulsem było opracowanie Jana Grabowskiego i Stanisława Schucha, jakie ukazało się w Gazecie Rolniczej w 1921 r. Kolejne najważniejsze publikacje były już autorstwa Tadeusza Vetulaniego, późniejszego profesora Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu: „*Badania nad konikiem polskim z okolic Biłgoraja*" oraz „*Dalsze badania nad konikiem polskim*". Należy przy tym podkreślić, że to prof. T. Vetulani, po raz pierwszy w 1925 r. wprowadził ich nazwę rasową – *konik polski*, do krajowej i zagranicznej literatury hipologicznej, która funkcjonuje do chwili obecnej. Stopniowo koniki zdobywały sobie coraz więcej zwolenników, jednak nie miało to szerszego przełożenia na ich hodowlę. W latach 1923–1924 utworzono małą stadninę (kilka klaczy i jeden ogier) przy PSK Jawów Podlaski, a w 1928 r. kolejną w folwarku Dworzyszcze, należącym do Liceum Krzemienieckiego. Obydwie stadniny istniały krótko, a jedynym znaczącym sukcesem hodowlanym stadniny w Dworzyszczu było wyhodowanie ogiera Dysk, ur. 1931 od klaczy Delta. Dysk jako jedyny przedłużył linię swojego ojca, ogiera Wicek, obecnie najliczniej reprezentowanej linii męskiej w hodowli koników polskich. Niezwykle ważnym wydarzeniem było założenie w 1936 r. z inicjatywy prof. Vetulaniego rezerwatu koników polskich w Białowieży, który zapoczątkował hodowlę koni tej rasy w systemie rezerwatowym. Pod koniec 1938 r. przystąpiono na Wileńszczyźnie do akcji zmierzającej do zorganizowania w tym rejonie hodowli koni prymitywnych. W jej wyniku zaewidencjonowano ok. 120 klaczy (mniej lub bardziej typowych) i 16 ogierów. Ponadto uruchomiono 3 stadniny: w majątku Ist (pow. Dzisna), w majątku Kozłowsk (pow. Postawa) i w majątku Lubań (pow. Wilno). Akcja ta popierana była przez ówczesne Ministerstwo Rolnictwa, które przydzielało hodowcom odpowiednie subwencje na zakup materiału hodowlanego. Niestety wszystkie te działania przerwał wybuch II wojny światowej, a z trudem zebrany materiał został rozproszony i w większości zaginął. Niemniej okres ten, z punktu widzenia dalszego rozwoju hodowli koników, został w pewnym sensie pozytywnie wykorzystany. Z inicjatywy polskich hodowców utworzono pięć nowych ośrodków hodowlanych. Należały do nich: Deraźne – stadnina położona na Wołyniu (ze stanem 60 klaczy matek), Łuka

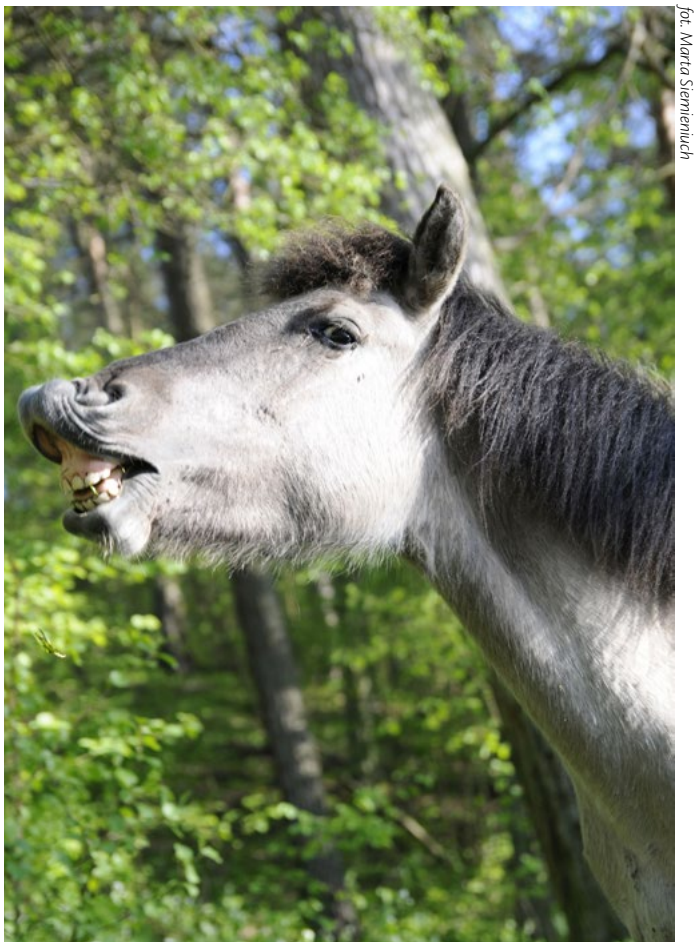

fot. Marta Siemieniuch

– ośrodek utworzony w woj. tarnopolskim (z etatem 40 klaczy matek), Wacyń k. Radomia – mała stadnina posiadająca kilkanaście klaczy, Felin k. Lublina – posiadający 6 klaczy matek i Puławy – stadnina z etatem 12 klaczy matek, utworzona na terenie przedwojennego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (PINGW). Ogółem w okresie II wojny światowej stan hodowlanego stada koników polskich obejmował ponad 130 klaczy matek i kilkanaście ogierów. Niestety zawierucha wojenna spowodowała ogromne straty i w zasadniczy sposób wpłynęła na późniejsze powojenne losy tej rasy koni i rozmiary ich hodowli. Stadniny w Łuce, Wacyniu i Felinie przepadły całkowicie, a ocalała jedynie część klaczy wołyńskich z Deraźnego (6 sztuk) i prawie cała grupa klaczy z PINGW Puławy, które zostały wywiezione w czasie wojny przez Niemców, a w ramach tzw. rewindykacji w 1946 r. wróciły do Polski. Tę niewielką grupę koników polskich, uzupełniły jeszcze w latach późniejszych pojedyncze sztuki, jakie udało się odnaleźć w prywatnych gospodarstwach rolnych. Powojenne losy koników polskich były mało stabilne i naznaczone częstymi przenosinami. Stawkę koników, które wróciły do Polski w ramach rewindykacji z Niemiec w 1946 r., przejął PINGW w Puławach (późniejszy Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin), umieszczając je w gospodarstwie Kochcice k. Lublińca. Dołączyły do tej grupki 3 inne klacze odpowiadające typem konikowi polskiemu, które dokupił Centralny Zarząd Hodowli Koni (CZHK). Jednakże ze względu na brak pastwisk, w 1947 r. koniki przeniesiono do Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu Śląskim, pow. Bielsko. Brak jednolitej koncepcji hodowlanej spowodował, że w 1949 r. stawkę koników podzielono na trzy grupy. Jedna z nich, w której znalazły się ocalałe klacze pochodzące ze stadniny w Deraźnem, tzw. grupa wołyńska, trafiła do nowo powołanej stadniny w Popielnie na Mazurach. Część koników przeniesiono ponownie do Instytutu w Puławach, a pozostałe pozostawiono na miejscu w Grodźcu. Jednak nie na długo, bo w 1952 r. przeniesiono je do Raby Wyżnej, skąd w następnym roku przekazano je do stadniny w Popielnie. Po śmierci prof. Tadeusza Vetulaniego, w 1952 r., do Popielna trafiła także stawka koników z rezerwatu białowieskiego. Natomiast na miejscu w Białowieży pozostawiono tylko niewielką grupkę pokazową. Tym samym niemalże cała populacja najbardziej typowych koników polskich, jakie ocalały po II wojnie światowej, znalazła się w Popielnie.

W 1954 r. odbyła się w Popielnie konferencja naukowo-hodowlana poświęcona przyszłości koników, podczas której zadecydowano o kontynuowaniu w tym ośrodku rozpoczętego w 1936 r. przez prof. T. Vetulaniego eksperymentu dotyczącego hodowli koników polskich w warunkach rezerwatu leśnego. W tym samym roku prof. Mieczysław Czaja, ówczesny Przewodniczący Komitetu Nauk Rolniczych PAN, podjął starania o przejęcie stadniny w Popielnie przez Polską Akademię Nauk, co sfinalizowane zostało 1 stycznia 1955 r. Od tego momentu Popielno pozostaje placówką naukową znajdującą się w strukturach PAN. Pierwotne ustalenia z narady w 1954 r., dotyczące prowadzenia hodowli koników w 3 grupach, zostały w 1955 r. zmodyfikowane, a ich podstawowe założenia są niezmiennie realizowane do czasów obecnych. Dotyczą one prowadzenia hodowli koników polskich w dwóch niezależnych grupach, tj. stajennej i rezerwatowej. Przez pierwsze 20 lat, praca hodowlana w grupie stajennej ukierunkowana była na dostosowanie typu konika polskiego do potrzeb ówczesnego rolnictwa. Od lat 70. ubiegłego wieku selekcja w tej grupie sprowadza się do zachowania charakterystycznych cech rasowych, które później zostały zapisane w programie hodowlanym (m.in. typowy pokrój, umaszczenie, dobre przystosowanie do miejscowego środowiska, niewielkie wymagania paszowe, zdrowotność, płodność, duża wartość użytkowa w zaprzęgu lub pod siodłem). Grupa rezerwatowa to hodowla koników polskich w rezerwacie leśnym „na dziko", ale przy znacznie mniejszej ingerencji ze strony człowieka. W tej specyficznej formie ho-

źródło: wikimedia.org

Tadeusz Vetulani

dowli, która w 1999 r. zapisana została w programie hodowlanym dla tej rasy, koniki podlegają głównie selekcji naturalnej na zdrowotność, odporność na warunki środowiskowe panujące w europejskich szerokościach geograficznych, małe wymagania pokarmowe, zaradność w zdobywaniu pokarmu, płodność i zdolność do reprodukcji bez interwencji człowieka oraz odpowiedni behawior socjalny umożliwiający tworzenie i utrzymanie tabunów. Selekcja sztuczna ograniczona jest do utrzymania typu i pokroju charakterystycznego dla rasy konika polskiego.

Podjęte prace hodowlano-badawcze w rezerwacie stanowiły kontynuację eksperymentu prof. Vetulaniego, który w latach późniejszych uległ rozszerzeniu o nowe elementy. Za wyborem Popielna, w którym koniki miały być utrzymywane w dwóch niezależnych grupach, przemawiały też względy praktyczne, gdyż położone jest ono na półwyspie otoczonym jeziorami: Bełdany, Mikołajskie, Śniardwy i Warnołty. Rezerwat zaczęto grodzić już w 1954 r., a pierwsze koniki trafiły do niego w 1955. Było to stado przeniesione w znacznej części z Białowieży, w skład którego wchodził ogier Gordyj 1943 (Goraj – Grażyna) i 8 klaczy. Początkowo koniki umieszczono w ogrodzonym rewirze o pow. ok. 200 ha położonym nad jeziorem Śniardwy. Jednak ta część półwyspu okazała się nieodpowiednia z uwagi na zbyt podmokły teren. W następnym roku koniki przeniesiono nad jezioro Bełdany (na wyżej położone tereny), do zagrody o pow. 320 ha. Przełomowym momentem był rok 1962, kiedy konikom udostępniono niemalże cały obszar leśny należący do Zakładu Doświadczalnego PAN Popielno. Aby wydzielić ten ogromny rewir, u podnóża półwyspu (od strony południowej) w okolicy wsi Warnowo, Onufryjewo i Piaski oraz na granicy lasu i pól uprawnych przy gospodarstwie Popielno (od strony północnej) postawiono płot z siatki. W ten sposób powstał obszar o pow. ok. 1620 ha, częściowo ogrodzony, a częściowo z naturalnymi granicami wyznaczonymi przez otaczające półwysep jeziora. Obejmował on głównie lasy iglaste z domieszką drzew liściastych oraz enklawy lasu liściastego, a także niewielkie przestrzenie otwarte (łąki śródleśne) oraz torfowiska i bagna. W tej postaci, zarówno pod względem miejsca, jak i obszaru, rezerwat przetrwał do chwili obecnej.

Oceniając z perspektywy czasu ówczesne decyzje hodowlane, jakie podjęte zostały przez Centralny Zarząd Hodowli Koni i Polską Akademię Nauk w pierwszej połowie lat 50. ubiegłego wieku, należy stwierdzić, że były one decydujące o przyszłości rozwoju hodowli koni tej rasy w Polsce. Można by powiedzieć, że miały epokowe znaczenie. W jednym miejscu zgromadzono najwartościowszy materiał hodowlany, jaki ocalał po II wojnie światowej, który jednocześnie umożliwiał pracę hodowlaną w dwóch niezależnych grupach (stajennej i rezerwatowej). W latach późniejszych pojawiło się stwierdzenie, iż Popielno to „Mekka hodowli koników polskich", co niewątpliwie miało swoje uzasadnienie w osiągnięciach hodowlanych tego ośrodka. Śledząc dalsze losy tej pierwotnej rasy, powstawanie nowych ośrodków hodowli, wzrost ilościowy populacji koników, wyraźnie widać, iż „popielniańska", a w szerszym kontekście – „mazurska" hodowla koników polskich, od chwili jej powstania zaczęła kształtować ich rozwój, nie tylko w Polsce ale i w świecie. W kolejnych latach, wraz z pojawianiem się w Popielnie tzw. nadwyżek hodowlanych, zaczęto tworzyć nowe ośrodki, zarówno w oparciu o jednostki państwowe, jak i prywatne. Z tych najważniejszych, jakie powstały do lat 80. ubiegłego wieku należy wymienić: SK Łozdaj w pow. Kętrzyn, SK Stubno (k. Przemyśla), ZD PAN Jeżewice, SK Racot (późniejsza SK Kobylniki), a także w części SK Dobrzyniewo i SO Sieraków, jak również ośrodki prywatnych hodowli w rejonie Grójca, Kielc, Buska, Lubaczowa, Bydgoszczy. Nowe miejsca hodowli rezerwatowej, które zaczęto tworzyć od lat 80. XX wieku, powstały w znacznej części w oparciu o materiał hodowlany z Popielna, ale przede wszystkim korzystały z jego doświadczenia w prowadzeniu tego unikatowego systemu hodowli. Jednak tylko część z nich spełniła wszystkie kryteria określone we wcześniejszym, jak i obecnym programie hodowli zachowawczej koników polskich. Ostateczną decyzję co do ich statusu (uznania za ośrodek hodowli rezerwatowej) podejmuje Komisja Księgi Stadnej koni rasy konik polski, działająca przy Polskim Związku Hodowców Koni. Tego rodzaju ośrodki nazywane są najczęściej ostojami konika polskiego, a w porównaniu do Popielna ich mankamentem, w większości przypadków, jest stosunkowo niewielka powierzchnia, która uniemożliwia przebywanie na jego terenie większej (niż jeden) liczby tabunów. Chronologicznie powstawały one w następujących latach: 1982 – ostoja

fot. Marta Siemieniuch

konika polskiego w Zwierzyńcu (teren Roztoczańskiego Parku Narodowego); 1990 – ostoja w Zielonym Ostrowie (teren Nadleśnictwa Borki, woj. warmińsko-mazurskie); 2004 – ostoja w Biebrzańskim Parku Narodowym; 2007 – ostoja w Miliczu (tereny Stawów Milickich i leśnych wchodzących w skład Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy"); 2010 – ostoja w Nadleśnictwie Kliniska (teren Puszczy Goleniowskiej).

Dokonując krótkiego podsumowania, w odniesieniu do 70 lat istnienia hodowli stajennej w Popielnie, należy stwierdzić, że stan stada podstawowego w tej grupie na przestrzeni ostatnich lat ulegał niewielkim wahaniom. Z reguły było to od 14 do 18 klaczy matek i od 2 do 5 ogierów czołowych. Do tej podstawowej populacji należy doliczyć odchowywaną młodzież, zarówno tę, która pochodziła z hodowli stajennej, jak i rezerwatową. Obowiązujące zasady w systemie hodowli rezerwatowej zakładają, że odłowione z rezerwatu nadwyżki młodzieży odchowywane są razem z młodzieżą stajenną. Tak prowadzony wspólny odchów wpływał również na inne decyzje hodowlane, a mianowicie w uzasadnionych przypadkach niektóre osobniki (klacze i ogiery urodzone w rezerwacie) wcielane były do stada podstawowego grupy stajennej. Odwrotna sytuacja miała miejsce po raz ostatni w 1965 roku, kiedy do grupy rezerwatowej dołączyły dwa dwulatki pochodzące z hodowli stajennej, tj. ogier Hajdamaka i ogier Nalewajko. W początkowym okresie rozwój stada podstawowego grupy stajennej dokonywał się przy pomocy własnego materiału hodowlanego. Dopiero w 1979 r., dla zwiększenia różnorodności genetycznej, zakupiono dwie klacze pochodzące z hodowli terenowej: Tyrsa – 1976 i Dzisna – 1975. Pierwsza z nich rozwinęła linię klaczy Tunguska, a druga uratowała linię klaczy Dzina I. Kolejne zakupy miały miejsce w latach 90. ubiegłego wieku i późniejszych. Odnaleziony w terenie u prywatnego hodowcy ogier Syriusz okazał się ostatnim przedstawicielem linii ogiera Liliput. Zakupiony do Popielna w 1994 r., krył w grupie stajennej przez 11 lat, pozostawiwszy po sobie kilku dobrych synów, a później wnuków, którzy przedłużają tę najstarszą linię męską. Na uwagę zasługują także zakupy klaczy, dzięki którym Popielno wzbogaciło się o przedstawicielki z linii klaczy: Białka, Bona, Geneza, Wola i Tygryska, które jak dotychczas są nielicznie reprezentowane w rasie koników polskich. Aktualnie w populacji klaczy stajennych można wyróżnić reprezentantki 10 linii żeńskich (Karolka, Popielica, Misia II, Dzina I, Tunguska, Białka, Bona, Geneza, Wola, Tygryska), a jeżeli uwzględnimy 5 linii występujących w grupie rezerwatowej (Liliputka I, Zaza, Urszulka, Tarpanka I, Traszka), to ośrodek w Popielnie ma przedstawicielki 15 linii żeńskich (spośród 16 istniejących). Także w odniesieniu do ogierów Popielno bazowało głównie na rozpłodnikach własnej hodowli. W ostatnich 25 latach w rozrodzie wykorzystywano przedstawicieli wszystkich istniejących 6 linii męskich. Z dostępnej dokumentacji prowadzonej od 1955 r. wynika, że do klaczy matek w grupie stajennej zakwalifikowano łącznie 141 przedstawicielek w/w linii żeńskich. Urodziły one w latach 1959–2018: 678 źrebiąt, w tym 330 klaczek i 348 ogierków, z których zdecydowana większość została sprzedana, zasilając w ten sposób inne ośrodki hodowli. Do 2019 r., w tej grupie, do krycia klaczy z grupy stajennej wykorzystano ogółem 70 ogierów. Część z nich okazała się wybitnymi ogierami, które po zakończeniu kariery w Popielnie, kontynuowały ją w innych państwowych ośrodkach hodowlanych lub u hodowców prywatnych. Na szczególną uwagę zasługują ogiery: Pająk – 1961, Nalewajko – 1963, Niż – 1968, Niżowiec – 1975, Pałasz – 1983, Trucht – 1984, Syriusz – 1982, Lord – 1995, Drzewiak – 1997, Homer – 1999.

Hodowla rezerwatowa, na podstawie ustaleń z 1954 r., miała być kontynuacją eksperymentu prof. Vetulaniego, w związku z czym w hodowli tej grupy kierowano się odrębnymi zasadami. Początkowo nie były one jednoznacznie określone i w rezerwacie dochodziło do stosunkowo częstych zmian, szczególnie w odniesieniu do ogierów. Dopiero w 1963 r. profesor Witold Pruski, pełniący w owym czasie nadzór naukowy z ramienia Polskiej Akademii Nauk nad hodowlą w Popielnie, opracował wspólnie z dr Magdaleną Jaworowską, która od 1959 r. kierowała hodowlą koników w Popielnie, ogólny program prowadzenia tej hodowli w warunkach rezerwatowych. Główne założenia programu realizowane są do chwili obecnej i sprowadzają się m.in. do przestrzegania następujących zasad:

- ograniczonej do niezbędnego minimum ingerencji ze strony człowieka,
- ewentualnego dokarmiania koni tylko zimą i wyłącznie sianem, jeżeli istnieje taka potrzeba,
- utrzymania populacji na względnie stałym poziomie, po-

przez odławianie sztuk nietypowych i młodzieży nie pozostawionej na remont stada,
– w zależności od potrzeby pozostawiania na remont stada najbardziej typowych sztuk.

W latach następnych uzupełniono je o dodatkowe zasady, m.in. nie wpuszczania do rezerwatu koni, które pochodziłyby z hodowli stajennej. Uznano tym samym, że hodowla remontować będzie się sama, a ewentualne odświeżanie krwi może mieć miejsce tylko poprzez wprowadzanie koników urodzonych w podobnych warunkach rezerwatowych. Profesor Mirosław Kownacki, który w latach 70. sprawował nadzór naukowy nad rezerwatem w Popielnie, także zaktualizował niektóre zasady tego programu. Wprowadził m.in. walkę ogierów, która miała wyłonić przewodnika stada, traktując to jednocześnie jako element selekcji naturalnej. Większość z tych zasad sprawdziła się później w praktyce także w innych ośrodkach, które podjęły hodowlę koników polskich systemem rezerwatowym. Wprawdzie były one z konieczności modyfikowane, gdyż w każdym przypadku należało uwzględniać specyfikę danego ośrodka, ale jednocześnie wypracowane w ten sposób zasady można było zamieścić w obowiązującym od 2000 r. „Programie hodowli zachowawczej koników polskich".

Koniki w rezerwacie żyją w grupach haremowych (tabunach) złożonych z ogiera reproduktora, kilku klaczy i ich potomstwa. W liczącej ponad 60 lat historii rezerwatu popielniańskiego liczba tabunów niejednokrotnie się zmieniała. W latach 60. i 70. ubiegłego wieku obszarem rezerwatu dzieliły się dwa tabuny, w latach 80. wyodrębnił się trzeci tabun, a od połowy lat 90. były cztery tabuny. W krótkich przejściowych okresach, kiedy tworzyły się nowe tabuny, było ich nawet pięć (np. na przełomie lat 2017–2018). Obecnie, od wiosny 2019 r., są trzy tabuny kierowane przez ogiery: Tytan – 1995, Mor – 2000, Namur P – 2007. Te zmienne liczby tabunów zależne były w części od decyzji hodowlanych podejmowanych przez hodowcę, a w części od spontanicznych zachowań ogierów, które na drodze walki o klacze eliminowały siebie wzajemnie. Liczba klaczy matek wahała się od ok. 16 do ok. 22 sztuk, a tym samym łącznie na terenie rezerwatu przebywało od ok. trzydziestu-kilku do czterdziestu kilku sztuk. Do 2018 r., do tej grupy zakwalifikowanych zostało łącznie 82 klacze, które w latach 1959–2018 urodziły 747 źrebiąt, w tym 380 klaczek i 367 ogierków. W okresie od 1955 r. do chwili obecnej w rezerwacie popielniańskim były 24 reproduktory. Część z nich nie odegrała większej roli jako przewodnicy tabunów. Z różnych przyczyn nie założyły one własnych tabunów, kryjąc najczęściej przypadkowo jedną lub kilka klaczy. Pozostałe przewodziły większymi lub mniejszymi tabunami przez co najmniej jeden sezon. Spośród tych, które przewodziły najdłużej należy wymienić następujące: Hajdamaka – 1963 (lata 1965–1984), Liściak – 1969 (lata 1973–1991), Nacios – 1979 (lata 1984–2003), Osowiec – 1987 (lata 1990–2010), Tytan – 1995 (lata 1999–2019). Ogiery „przewodnicy" dzieliły obszar rezerwatu między siebie i zajmowały wraz ze swoimi stadami osobne terytoria, na ogół przestrzegając niepisanych granic. W krótkich okresach przejściowych wyodrębniały się niekiedy i mniejsze grupki, liczące po 2–3 sztuki, które znajdowały dla siebie miejsce na obrzeżach rewirów ogierów tabunowych. Początkowo, po przyjęciu programu dla hodowli rezerwatowej, remontowała się ona sama i nie zachodziła potrzeba „odświeżania krwi". Dopiero od połowy lat 90. zaczęto wymieniać się materiałem hodowlanym z innymi podobnymi ośrodkami, tj. Roztoczańskim Parkiem Narodowym w Zwierzyńcu i Ostoją w Zielonym Ostrowie.

W charakterystyce hodowli stajennej i rezerwatowej należy podkreślić rolę jaką odegrały ogiery i klacze wyhodowane w Popielnie w kształtowaniu typu konika polskiego w Polsce. Praktycznie od samego początku wszelkie nadwyżki materiału hodowlanego są sprzedawane do innych ośrodków państwowych i hodowcom prywatnym. Dotyczy to koników bezpośrednio urodzonych w stajni, jak i tych, które urodziły się w rezerwacie, a w stajni zostały odchowane, jak również sztuk dorosłych po krótkiej karierze odłowionych z rezerwatu. Większość państwowych ośrodków hodowli zachowawczej konika polskiego tworzona była bezpośrednio lub pośrednio w oparciu o materiał hodowlany z Popielna. W momencie ich tworzenia korzystano głównie z klaczy, a później z ogierów. Taka sytuacja ma miejsce także i obecnie, gdyż permanentnie trafiają do nich ogiery wyhodowane w Popielnie. Również hodowla terenowa rozwijała się w oparciu o materiał hodowlany z Popielna. Liczba koników sprzedawanych każdego roku wahała się od 15 do 25 sztuk. Z tego minimum 50%

źródło: wikimedia.org

to młode klaczki i ogierki, które można było przeznaczyć do hodowli. Obecnie na terenie każdego z województw można spotkać koniki polskie wywodzące się z Popielna, a w rodowodach wielu innych tworzą one dominującą grupę. Materiał hodowlany z Popielna zasilał nie tylko hodowlę krajową. Kilkadziesiąt klaczy i ogierów zostało wyeksportowanych, m.in. do Stanw Zjednoczonych, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Francji, Niemiec, Węgier. Znana hodowla dzikich koni w Dülmen (Niemcy) w ciągu ostatnich 20 lat do krycia swoich klaczy korzystała z czterech ogierów pochodzących z Popielna. Tego rodzaju przykładów można by wymienić znacznie więcej, a niewątpliwie są one potwierdzeniem wiodącej roli, jaką pełnił i nadal pełni ośrodek w Popielnie. W ciągu 70 lat istnienia hodowli w Popielnie zachodziły różnego rodzaju zmiany organizacyjne dotyczące jego podstawowej działalności i umiejscowienia tego ośrodka w strukturach Polskiej Akademii Nauk. Na szczęście, nie miały one ujemnego wpływu na rozwój hodowli koników polskich w tych dwóch niezależnych od siebie grupach. O ich przyszłości decydować będzie w głównej mierze właściciel, którym obecnie jest Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie. Kontynuacja tego eksperymentu hodowlanego, głównie w odniesieniu do grupy rezerwatowej, jest bez wątpienia naszą powinnością narodową. Obowiązujący obecnie Program hodowli zachowawczej koników polskich [2019] wyraźnie określa zasady ich prowadzenia, w tych dwóch różnych systemach utrzymania. Przyszłość, ich rozwój hodowlany, zależeć będzie od przyjętej konsekwencji w realizacji tego programu przez obecnego właściciela Popielna.

fot. Grzegorz Chyłek

W 2019 roku mija 70 lat od kiedy pierwsze koniki polskie znalazły się w Popielnie. Przy tej okazji warto wymienić tych, którzy byli w tym ośrodku zaangażowani w ich hodowlę:

MGR INŻ. ZDZISŁAW HROBONI – asystent prof. Romana Prawocheńskiego, którego działalność organizacyjna, jako Naczelnika Wydziału Hodowli Koni Ministerstwa Rolnictwa, przyczyniła się do powstania hodowli koników w Popielnie (utworzenia stadniny), a przede wszystkim odtworzenia całości hodowli tej rasy po wojnie.

PROF. DR HAB. MIECZYSŁAW CZAJA – jako Przewodniczący Komitetu Nauk Rolniczych PAN podjął starania i doprowadził do przejęcia stadniny w Popielnie przez Polską Akademię Nauk.

PROF. DR WITOLD PRUSKI – sprawował nadzór naukowy nad hodowlą w latach 1953–1969, opracował, wspólnie z dr inż. Magdaleną Jaworowską, zasady hodowli rezerwatowej koników polskich, które z niewielkimi modyfikacjami realizowane są do chwili obecnej, autor wielu publikacji o konikach i ich pochodzeniu.

PROF. DR HAB. KRYSTYNA TOMASZEWSKA-GUSZKIEWICZ – wówczas jako asystent, kierowała hodowlą koników w Popielnie od października 1956 do marca 1959 roku.

DR INŻ. MAGDALENA JAWOROWSKA – pełniła funkcję asystenta, a następnie adiunkta i głównego specjalisty, kierowała hodowlą w latach 1959–1987, wniosła ogromne zasługi w rozwój hodowli stajennej i rezerwatowej koników polskich, autorka pierwszych artykułów nt. zachowania się koników w rezerwacie i pierwszego opracowania tablic genealogicznych dla tej rasy.

PROF. DR HAB. MIROSŁAW KOWNACKI – sprawował nadzór naukowy nad hodowlą koników w latach 1969–1980, prowadził liczne badania na konikach, autor monografii o konikach wydanej w 1984 roku.

PROF. DR HAB. TADEUSZ JEZIERSKI – pełnił nadzór naukowy nad hodowlą w latach 1985–1990, a później nadal współpracował z popielniańskim ośrodkiem, autor wielu publikacji nt. koników, w tym dwóch książek (jednej wydanej w Niemczech).

PROF. DR HAB. ZBIGNIEW JAWORSKI – podjął pracę w Popielnie jako główny specjalista w październiku 1986 roku, a funkcję kierownika hodowli objął po przejściu dr inż. Magdaleny Jaworowskiej na emeryturę w listopadzie 1987 roku i pełnił ją do czerwca 2016 roku, autor licznych publikacji nt. koników polskich.

DR HAB. N. WET. MARTA SIEMIENIUCH, PROF. NADZW. – pełni funkcję kierownika hodowli od lipca 2016 roku.

fot. E. Skórzewska

MARTA SIEMIENIUCH I ZBIGNIEW JAWORSKI

Próby użytkowości koników polskich – wpływ na kształtowanie rasy

Koniki polskie, w zasadzie od początku istnienia rasy, cenione były ze względu na swoją przydatność do użytkowania zaprzęgowego. Podkreślano siłę koników, nawet przy ich niedostatecznym żywieniu. Koniki cechują się wybitnymi zaletami koni pociągowych, które doceniła armia niemiecka i austriacka. Pierwsze badania dotyczące zdolności użytkowych koników zostały przeprowadzone przez prof. T. Vetulaniego. Próbę zaprzęgową przeprowadzono w formie rajdu długodystansowego na trasie Biłgoraj – Poznań. Podczas próby ogier Późniak, 6 l. i klacz Nigda, l. 3.5, w 13 dni przebyły dystans 567 km, średnio 43,6 km dziennie. Podobnej próbie, ale obejmującej dystans ok. 1000 km (Złotniki k/Poznania – Janów Podlaski - Złotniki), zostały poddane klacze: Wierna, ur. 1959 r. i Witka, ur. 1960 r. Cały okres próby trwał 23 dni, dzienny dystans wynosił średnio 48 km. Część prób użytkowości przeprowadzana była z użyciem dynamometru samochodowego, pozwalającego na ocenę szybkości koników w stępie i kłusie podczas pracy w zaprzęgu. Mimo, że koniki z powodzeniem użytkowano jako konie zaprzęgowe, to raczej nie użytkowano ich pod wierzch. Silny instynkt stadny, który czasami sprawia trudności podczas układania koników, jak również pewne cechy budowy anatomicznej, np. mało wydatny kłąb i stroma łopatka, powodują że użytkowanie koników w siodle bywa mało komfortowe. Pierwsze „doświadczalne" próby użytkowości wierzchowej dla 19 koników przeprowadzono w SK Racot 2 i 3 sierpnia 1982 r.

W przeszłości wykorzystanie w hodowli wyników prób dzielności miało charakter jedynie pomocniczy, znacznie większą wagę przykładano do typu i rodowodu. Na wykorzystanie wyników prób dzielności położony był/jest zbyt mały nacisk, a przecież niekorzystanie z wyników prób użytkowości i za-

przestanie selekcji przy ich wykorzystaniu, może być przyczyną utracenia przez koniki ich wartości użytkowej.

W roku 1999 opublikowano Program hodowli zachowawczej koników polskich, w którym określono kryteria związane z pochodzeniem, typem rasowym oraz wartością użytkową koni tej rasy. Obecnie hodowców koników obowiązuje uaktualniony program, opracowany przez Komisję Księgi Stadnej koni rasy konik polski oraz Biuro Polskiego Związku Hodowców Koni. Zgodnie z obowiązującym programem, koniki polskie muszą być poddane próbom użytkowości, wśród których można wyróżnić próbę wstępną, oraz dwie próby polowe (do wyboru): próbę wierzchową lub zaprzęgową. Na podstawie wyników prób dzielności (czyli prób użytkowości), określa się wartość użytkową danego osobnika. Próbom dzielności, podobnie jak pomiarom biometrycznym, poddawane są koniki utrzymywane w systemie hodowli stajennej lub bezstajennej, natomiast koniki utrzymywane w warunkach rezerwatowych, z oczywistych względów, tym próbom nie podlegają.

Program hodowli zachowawczej koników polskich wyznaczył następujące cele hodowlane:

1) zachowanie rasy konik polski, w szczególności jej pierwotnych cech odziedziczonych po tarpanach,
2) doskonalenie cech związanych z użytkowaniem wierzchowym, rekreacyjnym, sportowym, hipoterapeutycznym oraz związanych z kształtowaniem krajobrazu.

Ten drugi cel będzie realizowany poprzez: polowe zaprzęgowe i wierzchowe próby użytkowości; wykorzystanie koników w różnych formach użytkowania rekreacyjnego i sportowego (zarówno wierzchowego, jak i zaprzęgowego); wykorzystanie koników w hipoterapii oraz kształtowaniu krajobrazu. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w poprzednim programie hodowlanym, obowiązkowym polowym próbom dzielności poddawane były jedynie ogiery. Mimo to w Stadninie Koników Polskich w Popielnie i innych ośrodkach, od roku 2000 próbom dzielności poddawano również klacze. Aktualnie obowiązujący program nakłada obowiązek poddania zasadniczej próbie użytkowości zarówno ogiery 3- lub 4-letnie, które przeszły pozytywnie etap selekcji eksterierowej i są przeznaczone do rozrodu (dot. zewnętrznej budowy ciała, zgodnie z wzorcami rasy – red.) oraz klacze stadne, które zostały wpisane do księgi głównej klaczy i zostały zakwalifikowane do udziału w Programie hodowli zachowawczej koników polskich. Klacze, które zaliczyły wstępną próbę użytkowości na min. 4 punkty, w ciągu 4 lat od daty wpisu do księgi stadnej, muszą zdać próbę użytkowości wierzchowej lub zaprzęgowej z wynikiem pozytywnym. Podczas zasadniczej polowej próby dzielności komisja ocenia następujące elementy:

1) zachowanie konia (w skali od 1 do 5 punktów), ocenie podlega zachowanie konia podczas siodłania/zaprzęgania, posłuszeństwo konia, łatwość przyjęcia pomocy;
2) szybkość w stępie (1–5 punktów), ocenia się czas przebycia odcinka 500 m w stępie;
3) szybkość w kłusie (1–5 punktów), ocenia się czas przebycia odcinka 500 m w kłusie;
4) długość kroku w stępie (1–5 punktów), ocenia się długość kroku na podstawie ilości kroków w stępie na odcinku 100 m;
5) długość kroku w kłusie (1–5 punktów), ocenia się długość kroku na podstawie ilości kroków w kłusie na odcinku 100 m;
6) próba wysiłkowa (1–10 punktów), w zależności od wariantu próby (dystansowa lub godzinowa). W wariancie dystansowym mierzony jest czas na stałym dystansie 8000 m (w próbie zaprzęgowej: 5 odcinków po 800 m stępem i kłusem, naprzemiennie; w próbie wierzchowej: mierzony jest czas na stałym dystansie 9000 m, 5 odcinków po 600 m stępem, kłusem i galopem, naprzemiennie). W wariancie godzinowym mierzony jest przebyty dystans (w próbie zaprzęgowej: 5 odcinków po 9 min. stęp + 3 min. kłus; w próbie wierzchowej: 5 odcinków po 8 min. stęp + 3 min. kłus + 1 min. galop);
7) powrót tętna do normy (1–2.5 punktów),
8) powrót oddechów do normy (1–2.5 punktów).

Dwa ostatnie parametry określają stan fizjologiczny konia i są m. in. miarą przygotowania konia do próby. Określają one różnicę pomiędzy liczbą uderzeń serca i liczbą oddechów u konia w spoczynku (przed próbą), do badanych parametrów 30 min. po zakończeniu próby.

Maksymalnie podczas próby koń może uzyskać łącznie 40 punktów. Żeby zdać próbę z wynikiem pozytywnym, koń musi uzyskać minimum 21 punktów. Ilość uzyskanych punktów odpowiada następującej ocenie słownej (opisowej): 36–40 punktów ocena wybitna, 31–35.5 pkt. ocena bardzo dobra, 26–30.5 pkt. ocena dobra, 21–25.5 pkt. ocena dostateczna.

Zgodnie z obowiązującymi nowymi wytycznymi Programu ochrony zasobów genetycznych, klacze które uzyskały wpis do księgi stadnej po 15 marca 2017 r. podlegają już obowiązkowej polowej próbie użytkowości w ciągu 4 lat od daty wpisu. Tym samym hodowcy/właściciele koników zostali postawieni przed koniecznością poddawania próbom zarówno ogiery jak i kla-

cze. Z tego względu corocznie obserwuje się wzrastającą liczbę koników przystępujących do prób użytkowości. Mimo nieprzychylnych komentarzy części środowiska hodowców, krok ten wydaje się ze wszech miar słuszny, jeżeli weźmie się pod uwagę dobro rasy i przydatność koników do powszechnego użytkowania. W roku 2018 polowe próby dzielności dla koni rasy konik polski przeprowadzono w 8 lokalizacjach na terenie całego kraju (Przedsiębiorstwo Rolno-Hodowlane Tulce SK Kobylniki, woj. wielkopolskie; Przedsiębiorstwo Rolno-Hodowlane „Gałopol" Sp. z o. o. SO Sieraków, woj. wielkopolskie; Stacja Badawcza IRZiBŻ PAN Popielno, woj. warmińsko-mazurskie; Pomysk Wielki, woj. pomorskie – hodowca prywatny, Świeszyno, woj. zachodniopomorskie, hod. prywatny; Łaski, woj. podkarpackie, hod. prywatny; Ośrodek Hodowli Zwierząt Roztoczański Park Narodowy w Zwierzyńcu, woj. lubelskie oraz Stacja Terenowa Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Kalitniku, woj. podlaskie).

Ogółem do prób przystąpiły 73 koniki, w tym 10 ogierów i 63 klacze. Dla porównania, w latach 2000–2009 próbom dzielności poddano ogółem 202 koniki, w tym 103 ogiery i 99 klaczy. Obliczono średnie arytmetyczne badanych cech oraz odchylenia standardowe. Do próby wierzchowej przystąpiły 52 klacze (15 w wariancie jazdy godzinowej i 37 w wariancie jazdy dystansowej) oraz 8 ogierów (4 w wariancie jazdy godzinowej i 4 w wariancie jazdy dystansowej). Do próby zaprzęgowej przystąpiło 9 klaczy (1 w wariancie jazdy godzinowej i 8 w wariancie jazdy dystansowej) oraz 3 ogiery (1 w wariancie jazdy godzinowej i 2 w wariancie jazdy dystansowej). Wyniki koni przystępujących do obu wariantów prób podano razem.

Średnia ocena zachowania klaczy w próbie wierzchowej wyniosła 4,64 pkt. ± 0,62, natomiast w przypadku ogierów ocena była nieco niższa i wyniosła 4,25 pkt. ± 0.88.

Średnia szybkość w stępie na odcinku 500 m, w przypadku klaczy wyniosła 4,93 min. ± 0,44, co w ocenie punktowej pozwoliło na uzyskanie średniej 3,62 pkt. ± 1,33; natomiast ogiery uzyskały średni czas w stępie 4,76 min. ± 0,39, a w ocenie punktowej 4,37 pkt. ± 0,74. Średnia szybkość w kłusie na odcinku 500 m w grupie klaczy wyniosła 1,82 min. ± 0,32, a w ocenie punktowej 4,16 pkt. ± 1,03; ogiery uzyskały średni czas w kłusie 1,83 min. ± 0,34, a w ocenie punktowej 4 ± 1,41. Długość kroku w stępie uzyskana przez klacze w próbie wierzchowej wyniosła średnio 154,3 cm ± 9,02, a w ocenie punktowej 4,67 ± 0,51, a w grupie ogierów 153,25 cm ± 4,43, w ocenie punktowej 4,75 ± 0,46. Długość kroku w kłusie w grupie klaczy wyniosła średnio 242 cm ± 19,23, a w ocenie punktowej 3,86 ± 1,07; a w grupie ogierów 232 cm ± 15,03, w ocenie punktowej 3,37 ± 1,87. Ocena punktowa za jazdę wysiłkową, w przypadku klaczy wyniosła 9,88 ± 0,46, a w przypadku ogierów 9 ± 1,85. Ocena punktowa powrotu tętna do liczby tętna w spoczynku w grupie klaczy wyniosła średnio 1,96 ± 0,49, a w grupie ogierów 1,87 ± 0,69. Ocena punktowa powrotu oddechów do liczby oddechów w spoczynku w grupie klaczy wyniosła 2,34 ± 0,63,a w grupie ogierów 2,43 ± 0,17. Otrzymane wyniki cząstkowe pozwoliły uzyskać końcową ocenę 35,1 ± 3,27 pkt. w przypadku klaczy i 34,06 ± 5,76 pkt. w przypadku ogierów.

Średnia ocena zachowania klaczy w próbie zaprzęgowej wyniosła 4,3 ± 0,5 pkt., w przypadku ogierów 4,66 ± 0,57. Średnia szybkość w stępie, uzyskana przez klacze w próbie zaprzęgowej, wyniosła 4,99 ± 0,55 min., w przeliczeniu na punkty 3,7 ± 1,5 pkt., natomiast w przypadku ogierów 5,12 min. ± 0,09, w przeliczeniu na punkty 3,66 ± 0,57 pkt. Średnia szybkość przebycia 500 m w kłusie dla klaczy wyniosła 1,88 min. ± 0,41, w ocenie punktowej 3,8 ± 1,65; w przypadku ogierów wartości te wynosiły 1,72 min. ± 0,288 i 4,66 pkt. ± 0,57. Średnia długość kroku w stępie w próbie zaprzęgowej, uzyskana przez klacze, wyniosła 154, 2 cm ± 10,8, pozwalając na uzyskanie średnio 4,6 pkt. ± 0,5; w przypadku ogierów wartości te wyniosły 157,66 cm ± 15,5 i 4,66 ± 0,57. Średnia długość kroku w kłusie w przypadku klaczy wyniosła 253,3 cm ± 44,68 i 3,6 pkt. ± 1,42; w przypadku ogierów 271,66 cm ± 39,52 i 4,33 pkt. ± 1,54. Ocena punktowa za jazdę wysiłkową w przypadku klaczy wyniosła 9 pkt. ± 2,66, a w przypadku ogierów 7,33 pkt. ± 4,61. Ocena punktowa, odnosząca się do różnicy tętna przed i 30 min. po zakończeniu próby, w grupie klaczy wyniosła średnio 2,05 ± 0,5, a w grupie ogierów 2,33 ± 0,28. Ocena punktowa, odnosząca się do różnicy liczby oddechów przed i 30 min. po zakończeniu próby, w grupie klaczy wyniosła 1,9 ± 0,55, a w grupie ogierów 2,5 ± 0,0. Otrzymane wyniki cząstkowe pozwoliły uzyskać końcową ocenę 32,95 pkt. ± 5,79 w przypadku klaczy i 34,16 pkt. ± 4,48 w przypadku ogierów.

Analizując pierwszą ocenianą cechę – zachowanie, można stwierdzić, że wszystkie konie były dobrze przygotowane do udziału w polowych próbach użytkowości, a średnia uzyskana dla wszystkich badanych koni wyniosła 4,56 pkt. Jest to wartość zbliżona do wartości uzyskanych w innych badaniach Kulling (2011), jak również Góreckiej i in. (2003) i Balińskiej (2009). Wspomniane autorki podkreślają, że koniki często przystępują do prób dzielności pod osobami niepełnoletnimi, z tego względu zwrócono

źródło: wikimedia.org

uwagę na ich przydatność do pracy z dziećmi i młodzieżą. Średnia długość kroku w stępie we wszystkich badanych grupach wynosiła 154,5 cm i wartości nie różniły się statystycznie istotnie pomiędzy ocenianymi grupami. Średnia długość kroku w kłusie wyniosła 243,28 cm. W materiale z prób wierzchowych przeprowadzonych w 2018 r. wynika, że długość kroku w stępie wahała się od 135 do 179 cm. W próbie zaprzęgowej koniki uzyskały odpowiednio od 140 do 172 cm. W badaniach własnych długość kroku w kłusie w próbie wierzchowej wahała się od 208 do 294 cm, a w próbie zaprzęgowej od 204 do 330 cm. Biorąc pod uwagę maksymalną punktację uzyskiwaną za poszczególne elementy w próbach użytkowości, powinny być promowane osobniki, które dystans 500 m w stępie pokonają w czasie do 5 min., a w kłusie do 2 min. Maksymalne oceny uzyskują koniki, których długość kroku w stępie wynosi minimum 150 cm, a w kłusie minimum 250 cm. Długość kroku w stępie i kłusie jest dodatnio skorelowana. Potwierdzają to codzienne obserwacje, że koń który ma dobry ruch w stępie, zwykle wykazuje także dobry ruch w kłusie. W obecnej chwili warto zastanowić się nad formą przeprowadzania prób użytkowości, a na pewno ich oceną. W analizowanym materiale średnia ocen końcowych, niezależnie od płci i rodzaju próby, klasyfikuje koniki pod względem użytkowości, jako „bardzo dobre". Czy w istocie zdecydowana większość ocenianych koni prezentuje ruch oraz kondycję, które pozwalają na zakwalifikowanie ich jako bardzo dobre? Podobnie ocena „wybitna" powinna zostać zarezerwowana dla koni rzeczywiście wybitnych, a można odnieść wrażenie, że wiele z koni, które uzyskało tę ocenę, jest w zasadzie końmi bardzo dobrymi lub nawet dobrymi. W swoistej kontrze do polowych prób użytkowości można byłoby postawić tzw. alternatywne próby dzielności dla koników polskich, których stopień trudności, przynajmniej dla koników 3–4-letnich jest chyba jednak zbyt wysoki. Można odnieść wrażenie, że podczas polowych prób użytkowości, punktacja za różnicę liczby oddechów i tętna przed rozpoczęciem próby i w 30 minut po jej zakończeniu jest nieco nieadekwatna. Powinny być promowane konie dobrze przygotowane kondycyjnie, wytrzymałe i zdrowe, których tętno i liczba oddechów w 30 minut po zakończeniu próby jest jak najbardziej zbliżona do parametrów spoczynkowych. Jeżeli wartości te bardzo znacząco odbiegają od wartości spoczynkowych, powinno mieć to odzwierciedlenie w punktacji. Hodowcy i użytkownicy koników powinni dążyć do tego, żeby wyniki polowych prób użytkowości były jednym z ważniejszych elementów, na które zwraca się uwagę podczas wyboru konia do hodowli oraz, żeby ocena „wybitna" była rzeczywiście najlepszą rekomendacją przy wyborze konia.

Marta Siemieniuch – Stacja Badawcza IRZiBŻ PAN w Popielnie
Zbigniew Jaworski – Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie